



## Jak pomagać na Wielkanoc

### Misyjne pisanki

Są bardzo kolorowe, ozdobione bogatymi materiałami, **przygotowywane w zawrotnej liczbie ponad 1000 sztuk**, na długo przed Wielkanocą.

To pisanki s. Anny Klaty, słuźki z Rokicia, która robi je już od 20 lat. Dla siostry nie jest to zwyczajne hobby czy kultywowanie miłej dla oka tradycji, bo cały dochód ze sprzedaży pisanek i świątecznych koszyczków przeznaczają na misje. – Gdy pracowałam jako katechetka, nadałam sobie trzy kierunki: biedni, misje i katecheza. To była potrzeba mojego serca. Kiedyś sama chciałam być misjonarką, ale stan zdrowia nie pozwolił na wyjazd – wspomina.

Jej pisanki i koszyczki wykonane są z benedyktyńską dokładnością. Nigdy nie zdarzyło się siostrze zniszczyć żadnej wydmuszki. W swojej małej pracowni przechowuje mnóstwo skrawków materiałów i ozdobne taśmy. – Te śliczne, brokatowe kawałki mam z naszej zakonnej pracowni hafciarskiej w domu generalnym, gdzie były wykorzystywane do szycia ornatów. Wydmuszki przygotowuje dla mnie pani Janeczka z Płocka. Wykonuje je tak misternie, że kiedyś zapytałam ją, jak to robi, a ona mi na to: „Tak, jakby dla Pana Jezusa”. Siostra z radością i dumą pokazuje swoje świąteczne ozdoby, ale nie po to, by się chwalić, lecz by jak najwięcej zyskać dla misji. Pieniądze przekazuje co roku do biura misyjnego zgromadzenia ss. słuźek w Leśnej Podkowie.

am



## Wielkanocne życzenia Biskupa Płockiego

„Niechże więc świętują niebiosa nad niebiosami,  
Niechaj świętuje ziemia obmyta Boską Krwią;  
Niechaj świętuje wszelka dusza,  
Przez zmartwychwstanie ożywiona ponownie  
Do nowego odrodzenia”. (Homilia paschalna, V w.)

### Drodzy Diecezjanie!



świątecznej radości przeżywamy kulminacyjny punkt roku liturgicznego i wspominamy najważniejsze chwile w dziejach zbawienia: Chrystus po Męce krzyża oddał życie za każdego z ludzi, a zmartwychwstając, wyzwolił nas od śmierci wiecznej. „Zwycięzca śmierci, piekła i szatana” dał człowiekowi nową godność, odnowił przymierze ludzi z Bogiem i ukazał piękno i wielkość Boskiej miłości względem nas wszystkich. Każdy z nas jest zatem wezwany, aby ten dar przyjął i o tej Miłości w swoim życiu świadczył dobrym słowem, miłosiernym uczynkiem i żarliwą modlitwą. Życzę Wam, Moi Drodzy, aby ta paschalna radość, którą czujemy dziś w sercach, owocowała w waszej codzienności niezachwianym i mocnym przekonaniem, że jesteście przez Boga kochani i otoczeni jego opieką. Dzielcie się tą radością z tymi, którzy okazują zwątpienie. Głoście jak apostołowie prawdę o wartości życia każdego człowieka i jego duchowym pięknie. Nie dajcie w sobie zagasić tego zachwytu i zdumienia ewangelicznych wieści widzących pusty grób Chrystusa, gdy oznajmiały później przegnębionym uczniom: „Widziałyśmy Pana!”. Na ten szczęśliwy czas wielkanocny i każdy dzień Waszej drogi ku Zbawicielowi z serca Wam błogosławię i polecam w modlitwie Temu, który ukochał nas aż po krzyż! Chrystus Zmartwychwstał, Alleluja! Prawdziwie z grobu powstał, Alleluja!

Wasz biskup Piotr



– Proszę zobaczyć, pisanka za złotówkę i koszyczek w tej cenie to przecież nieduże pieniądze, a bardzo miły prezent. No i jeszcze w dobrym celu – podkreśla ich autorka s. Anna

## Trzydziestka „Solidarności”



Uroczystościom towarzyszyły poczty sztandarowe z poczem Zarządu Regionu na czele

**PŁOCK-IMIELNICA.** Środowisko „Solidarności” Regionu Płockiego rozpoczęło obchody XXX-lecia związku Mszą św. w intencji ludzi pracy, 21 marca w parafii św. Jakuba. Mszy św. przewodniczył bp Piotr Libera, który w czasie kazania mówił, że związek zawodowy nie musi rządzić, ale powinien wychowywać. – Wychowanie i kształcenie serc czystych i czystych rąk jest najskuteczniejszą bronią w walce o godność człowieka, o jego prawa – przekonywał. – To prawda, że najpierw należy

walczyć o chleb, o wynagrodzenie za pracę. Równie ważne jest, by chleb do ręki brały czyste ręce – mówił biskup płocki. Przed nabożeństwem złożono kwiaty przy grobie śp. Krzysztofa Zyvera, przewodniczącego Regionu Płockiego NSZZ „S” w latach 1995–2003. Płocka „Solidarność” złożyła w darze kielich dla parafii św. Jakuba. Na uroczystości nie mogło zabraknąć chóru „Solidarni” im. Jana Pawła II, który działa przy NSZZ „Solidarność” Oświęcim w Płocku. **ak**

## Dzieci i Wielkanoc

**PŁOCK.** Kolorowo i radośnie – w takiej oprawie odbył się finał VIII Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Tradycje Wielkanocne”. W Domu Darmstadt 25 marca podziwiać można było twórczość świąteczną: pisanek, koszyczki, rysunki i karty, których autorami były dzieci. Na konkurs wpłynęło prawie 2 tys. prac, wykonanych w różnych technikach plastycznych, ze 148 placówek oświatowych i kulturalnych. Nagrodzono i wyróżniono

56 prac. Nagroda Prezydenta Płocka powędrowała do Mateusza Wojciechowskiego, Klaudii Kozłowskiej i Roksany Grabowskiej. Podczas otwarcia wystawy odbywały się warsztaty plastyczne, gdzie m.in. przygotowywano palmy wielkanocne oraz kwiaty z bibuły, którymi dawnym zwyczajem ozdabiano wejścia do chałup. Wystawa pokonkursowa czynna jest do 11 kwietnia, w godz. 8.00–18.00. Organizatorem imprezy był Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki. **ak**



Konkurs propagował dawne obrzędy i zwyczaje wielkanocne

## Rodziny protestują

**DIECEZJA.** Stowarzyszenie Rodzin Katolickich zajęło stanowisko wobec nowelizacji „Ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie”, a także wyraża swoją solidarność z „Gościem Niedzielnym”, po wyroku sądu apelacyjnego. – Od początku wyrażaliśmy swoje zdanie w takich sprawach jak aborcja. Wiemy, że jest to głos wołającego na puszczy, ale nie można przestać wołać – podkreśla prezes Kazimierz Urbaniak. W oświadczeniu SRK DP napisano m.in. „Stowarzyszenie jako organizacja katolicka utożsamia się z poglądami

głoszonymi przez tygodnik „Gość Niedzielnym”, nazywając aborcję zabijaniem poczętego życia. Określenie przez sąd treści publikacji jako »mowę nienawiści« należy uznać za krzywdzące wobec autora publikacji, gdyż autor nie napiętnował osoby, lecz zasady, którymi ta osoba się kierowała”. Natomiast w liście adresowanym do Marszałka Sejmu RP w sprawie ustawy wyrażono sprzeciw wobec niektórych zapisów, podkreślając potrzebę autentycznej polityki prorodzinnej, w miejsce urzędowego dozoru i inwigilacji. **am**

## Taaakie baby



W konkursie wzięło udział 14 pań, które przygotowały mazurki, baby, zajączki, wielkanocne przekładane, nawet tort wyglądający jak doniczka róż

**OPINOGÓRA.** W czasach, gdy dzięki półproduktom ciasto można przygotować w kilka minut, warto podkreślić kunszt gospodyń z północnego Mazowsza. Po raz szósty zaprezentowały swoje umiejętności w Konkursie Tradycyjnych Ciast Wielkanocnych, jaki odbył się w połowie marca w podciechanowskiej Opinogórze. Co robić, aby ciasto się udało? – Jest takie powiedzenie, że trzeba do niego włożyć trochę serca – śmiała się Krystyna Smolińska z Opinogóry Górnej. – Przy wypiekach ważne są dobre chęci i radość, że robię to dla ludzi, których kocham – dodaje. Pysznie wyglądającą wielkanocną babę upiekła Irena Potępa z Dzbonia. – Potrzebna ciepła mąka – zdradzała nam kulisy udanego wypieku. – Nie można sypać od razu z torebki, trzeba przesiać. Do tego wiejskie jajka, drożdże

rozrobione z ciepłym mlekiem, rodzynek, bakalie i dobre masło. Ciasto rozrobić na lśniąca masę. – Chcemy kultywować polskie tradycje przekazywane z pokolenia na pokolenie – powiedziała szefowa GOK-u Zofia Pikus. Konkurs zorganizował Gminny Ośrodek Kultury. **msz**

**GOŚĆ PŁOCKI**

plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock,  
ul. Tumska 3

TELEFON/FAKS (24) 264 66 25

REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Pięta

– dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur,  
Agnieszka Małecka

## W Bazylice Grobu Pańskiego

## Najświętsze miejsce

**Ewangelisci przekazują, że jerozolimski grób Jezusa został wykuty w skale i był nowy.**

Składa się tylko z przedsionka i właściwej komory. Znajduje się w Bazylice Grobu Pańskiego, obejmującej zarówno Kalwarię, jak i sam grób, oddalony od niej jakieś 60–70 m, a więc rzeczywiście blisko.

Ma on kształt kapliczki, stojącej w centrum ogromnej kopuły, której elementy pamiętają czasy Konstantyna Wielkiego. To właśnie za tego cesarza miejsce pochówku Jezusa odcięto od skały i przekształcono w małą kaplicę. W jej przedsionku stoi rodzaj ołtarzyka. Umieszczono w nim resztki okrągłego kamienia, którym zamknięty był grób Jezusa Chrystusa. Przez niskie i wąskie przejście wchodzi się do właściwego Grobu Świętego. Jego prawą stronę zajmuje wykuta w skale ława, na której spoczywało umęczone ciało Pana (na zdjęciu). Tu także leżały całun i chusta, widoczne znaki Jego Zmartwychwstania. Każdego dnia, od północy, księża prawosławni, ormiańscy i katoliccy, w ściśle określonym porządku, odprawiają tu Eucharystię. Kapłani katoliccy sprawują ją nad ranem. Płytę ołtarzową kładzie się nad ławą, na której spoczywało ciało Zbawiciela. Przykrywa się ją obrusem, stawia lichtarze i kwiaty. Mszał liczy tylko kilkanaście kartek – w Grobie



DARIUSZ ŚWIĄTALSKI

Świętym odprawia się bowiem wyłącznie Mszę Świętą Rezurekcyjną!

Czy zwróciliśmy uwagę, że o ile złódek może stanąć także w mieszkaniu, w klasie szkolnej, na rynku, to właściwe miejsce grobu Pańskiego stanowi

tylko kościół? Dzieje się tak dlatego, że od zakończenia liturgii Wielkiego Piątku grób jest miejscem adoracji Najświętszego Sakramentu. W oktawie wielkanocnej wskazuje on na ołtarz, na „łamanie Chleba”. I właśnie dlatego stojący przy grobach Pańskich w naszych kościołach strażacy, żołnierze czy „turcy”, to nie aktorzy, odgrywający rolę rzymskich legionistów, lecz chrześcijanie adorujący Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. W niektórych parafiach ta „adoracyjna warta” trwa nieprzerwanie od zakończenia Liturgii Wielkiego Piątku do procesji rezurekcyjnej. Można wręcz powiedzieć, że polskie parafie stają się w ciągu tych dwóch nocy i dnia wielkosobotniego klasztorami kontemplacyjnymi!

**Ks. Henryk Seweryniak**  
PROFESOR WSD W PŁOCKU

## zaproszenie

**PŁOCK.** W niedzielę 11 kwietnia w Sanktuarium pierwszych objawień Jezusa Miłosiernego św. Faustynie na Starym Rynku odbędą się główne uroczystości Święta Bożego Miłosierdzia. Msze św.

będą odprawione o godz. 7.00, 8.30, 10.00, 12.00. O godz. 15.00 – Godzina Miłosierdzia, o godz. 17.00 Suma odpustowa, której będzie przewodniczył i homilię wygłosi bp Roman Marcinkowski. **wp**

## fotofakty



AGNIESZKA KOCZNIK

**SIERPC.** „Wielkanoc na Mazowszu” to wystawa, którą można oglądać w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu. Pokazuje ona ludowe zwyczaje, obrzędy i rękodzieło związane ze Świętami Zmartwychwstania Pańskiego. Wystawa, czynna do końca maja, jest prezentowana w 10 zagrodach wiejskich z przełomu XIX/XX w.



WITOLD KOCINSKI

■ R E K L A M A ■

Głosimy  
Zmartwychwstałego

**Płock**  
104,3 FM

Katolickie Radio

# Nowy grób

**WIARA.** Ciało Pana pochowano w nowym grobie, w którym nikt jeszcze nie był pochowany. A my ciągle do niego wracamy w naszych kościołach. W nich **Chrystus dla nas zmartwychwstaje.**

tekst

**ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA**

wpietka@goscniedzielny.pl

**T**a ciągła „nowość” grobu Pana wynika również z faktu, że w wielu kościołach oglądamy co roku rzeczywiście inny grób, z innym przesłaniem. Jest on zawsze dziełem wielu, bo niektórzy go projektują i wykonują, a inni fundują dekoracje czy kwiaty. To również szczególnie forma ewangelizacji.

## Żywy obraz

Ks. Andrzej Kondracki od przeszło 50 lat projektuje i wykonuje groby Pańskie na Wielkanoc. – Mógłbym je podzielić na trzy grupy. Pierwsza to groby realistyczne, które wyraźnie nawiązywały do realiów Ewangelii. Często występowała w nich panorama Jerozolimy. Myślę, że one łatwiej trafiały do wyobraźni wiernych. Później tworzyłem groby symboliczne – miały w sobie ukrytą treść, którą trzeba było odczytać, zaangażować się i powiązać Mękę Pańską z aktualnymi wydarzeniami. Taki grób zbudowałem w 2002 r. w kościele parafialnym w Soczewce: nawiązałem wtedy do tragicznych wydarzeń z 11 września 2001 r. w Nowym Jorku. Ustawiłem dwie wieże, nawiązujące do tamtych zburzonych wież, które były przesyte grubymi deskami trumienymi i tworzyły razem jakby dwa

wielkie krzyże. Innym razem nad grobem dominowała ogromna atrapa bomby, która miała nawiązywać do trwających w tamtym czasie konfliktów wojennych. Ale chyba największy rozgłos spośród grobów, które wykonałem, uzyskał projekt zrealizowany w ciechanowskiej farze, dokładnie 50 lat temu – w 1960 r. Wykonałem grób o obronie krzyża. Z jednej strony ustawiłem ostre krzaki, które podcinały krzyż. Miały nawiązywać do wrogich sił, bez nazywania ich po imieniu, które walczyły z krzyżem. Z drugiej strony, w pobliżu Najświętszego Sakramentu, stała grupa postaci, która podtrzymywała chwiejący się krzyż. W czasach komunistycznych o tym grobie wiele mówiono w Ciechanowie, a echa dotarły do niektórych urzędów w Warszawie. To był śmiały projekt, ale dzisiaj widzę, że jego wymowa jest bardzo aktualna. Już dawno nie ma komuny, a ktoś ciągle walczy z krzyżem.

Ostatnia grupa grobów Pańskich, tworzonych przez ks. Kondrackiego, to groby eucharystyczne. – To prawda, że zawsze Najświętszy Sakrament zajmuje centralne miejsce, ale staram się stworzyć wokół Eucharystii całe przesłanie. Chcę zachęcić, aby ludzie zatrzymali się, uklękli, poświęcili choć chwilę na adorację Jezusa – mówi ks. Kondracki. – Kiedyś zbudowałem grób, w którym poprzeczna belka krzyża stała się



AGNIESZKA MAŁECKA

jakby mensą ołtarza. Z niego wyrastały roślinki świętości – specjalnie modelowane kwiatki z aureolą. Chciałem w ten sposób pokazać, że z krzyża wyrasta Eucharystia, zaś ze Mszy św. – świętość życia.

## Prawda wyrażona

Sama koncepcja grobu wyrwa z przeciętności i banalizowania wiary. Od dawna jest mocną przesłaniem, w której wyraża się prawda. Dla ks. Tadeusza Łebkowskiego,

proboszcza płockiej parafii św. Maksymiliana, projekty grobów Pańskich z lat 70. i 80. były manifestacją sprzeciwu zarówno wobec przyzwyczajzeń moralnych, które się rozpanoszyły, jak i rzeczywistości społeczno-politycznej przeciw temu, co chciała ówczesna władza.

– Gdy patrzę wstecz na moje kapłańskie lata, widzę, że grób Pański zawsze dawał możliwość wykrzyczenia ludziom tych prawd, których



**To grób Pański sprzed 2 lub 3 lat. On jest nadal aktualny, bo krzyż chce się wyrzucić, chcąc ratować idee Rewolucji Francuskiej. Nie mówi się o fundamentalnym znaczeniu chrześcijaństwa i Ewangelii w tworzeniu cywilizacji europejskiej. Ale wiara prędkiej czy później zwycięży i krzyż też zwycięży. – mówi ks. Tadeusz Łebkowski, proboszcz parafii św. Maksymiliana**



– Nasze ludzkie drogi często układają się na kształt krzyża, ale najważniejsze, jeśli prowadzą do Jezusa eucharystycznego, który karmi nas swoją miłością jak chlebem – mówi ks. Andrzej Kondracki, wyjaśniając symbolikę tegorocznego grobu w Soczewce k. Płocka

PO PRAWIEJ: – O walce z krzyżem i jego obronie mówił grób Pański, ustawiony w ciechanowskiej farze 50 lat temu. – Jego wymowa i dziś jest aktualna – mówi ks. Kondracki



Z ARCHIWUM KS. ANDRZEJA KONDRACKIEGO

ks. Kondracki. Ale zapamiętałem, że właśnie w Wielką Sobotę wszedł do kościoła, usiadł w ławce i przez długi czas siedział nieruchomo, wpatrzony, jakby zdumiony grobem, który oglądał. To jego wpatrzenie było dla mnie największą satysfakcją. Od lat do kościoła parafialnego w Soczewce k. Płocka przyjeżdża wielu, aby zobaczyć groby zrealizowane według pomysłu autora papieskiego ołtarza z 1991 r. W tym roku będzie to monumentalny projekt, który przedstawia jakby krętą drogę, która pośród

pejaży pól prowadzi ku górze. Nie jest to droga łatwa, im wyżej, staje się węższa, bardziej wymagająca, układa się na kształt krzyża. Obok są ciernie, które mówią o trudzie wędrówki i cierpieniu. Całość jest wykonana z kory drzew. Ta droga prowadzi do Chrystusa, gdzie monstrancja jest ustawiona na tle wielkiego kosza wypełnionego chlebem. Również ta konstrukcja jest wykonana z plastrów drzewa, aby przypominała kromki chleba – wyjaśnia ks. Andrzej Kondracki. ■

nie usłyszeli wówczas ze środków społecznego przekazu, z których sączyła się propaganda. Chciałem zawsze jedną myślą, jakimś symbolem, zwrócić na coś uwagę – wspomina. W jednym z jego pierwszych projektów, jako młodego wikariusza w parafii św. Jana Chrzyciela, w połowie lat 70. pojawiły się imitacje metalowych kominów ówczesnej Petrochemii, otoczone murem z drutem kolczastym; za nim było miejsce na monstrancję i napis „Czy umarł Bóg?”.

Taki konkretny obraz – towarzyszące mu hasło – stawał się dobrym nośnikiem treści religijnych, moralnych, patriotycznych, bo na długo pozostawał w pamięci.

– Do stanu wojennego groby Pańskie, które projektowałem, zawierały mocne słowa i ocierały się o ówczesną sytuację polityczną. To była nasza forma upominania się o wolność – dodaje ks. Wiesław Kosek, proboszcz parafii św. Mateusza w Pułtusk.

W Rypinie wielu pamięta do dziś grób, który przygotował ówczesny wikariusz parafii Trójcy Świętej, ks. Marek Smogorzewski. Na Wielkanoc 1982 r. przygotował grób, w którym na krzyżu był zawieszony Chrystus ubrany w szaty robotnika, a obok były umieszczone daty zrywów narodowych.

– Wolność Chrystusa zmartwychwstałego kojarzyła się nam jasno z ówczesną sytuacją polityczną. Była to dekoracja symboliczna, ale bardzo wyraźna. Tak, byliśmy wtedy odważni, ale za tą odwagą stało niesamowite wsparcie i solidarność świeckich – wspomina ks. Smogorzewski.

Teraz przesłanie grobów ma przede wszystkim charakter religijny i jest nawoływaniem do nawrócenia serca. – Z ostatniego okresu pamiętam szczególnie grób, w którym były zarysowane dwie drogi: jedna w kierunku dobra, Ewangelii, druga w kierunku zła – mówi ks. Wiesław Kosek. – W roku poświęconym bł. abp. Antoniemu Julianowi Nowowiejskiemu obok figury Chrystusa, złożonego w grobie, na dwóch grobowych tablicach położyliśmy dwie sutanny, krzyże i piuski biskupie. To też był znak dla ludzi, aby ciągle na nowo odczytywać grób Pana – mówi ks. Smogorzewski, proboszcz parafii pw. św. Stanisława Kostki w Rypinie.

### Zapatrzenie w tajemnicę

– Kiedy byłem wikariuszem w Bodzanowie, zapamiętałem pewnego starszego rolnika, człowieka samotnego, który rzadko przychodził na Mszę św. – wspomina



Ks. Tadeusz Łebkowski pokazuje zdjęcie grobu Pańskiego z Mławy z 1984 r. – Wokół krzyża są promienie, a na nich wypisane nazwy podstawowych wartości, jak miłość, przebaczenie, sprawiedliwość, prawda. Są też znaki szkół w Mławie. Młodzież, która pomaga mi przy tym grobie Pańskim, potem mogła odczytać w nim swoją obecność. To było zachętą, że o te wszystkie wartości trzeba dbać, walczyć – wyjaśnia ks. Tadeusz

AGNIESZKA MAŁECKA

## Katechizm płocki

# Człowiek przed Bogiem

Co mamy w sercu i myślach, gdy kłękamy przed Najświętszym Sakramentem? **Jeśli tylko prosby i nasze bolączki, to brakuje czegoś bardzo ważnego.** Potrzeba nam modlitwy adoracji i błogosławienia Boga.



Adorujemy Boga za Jego wielkość, dobroć i świętość, błogosławimy Go za dary, jakie otrzymujemy

**1.** Niektórych dziwić może postawa ludzi, którzy wstępują do klasztorów kontemplacyjnych po to, by całe życie poświęcić wyłącznie modlitwie. Dziwić może np. praktyka tygodniowych rekolekcji, które każda z sióstr karmelitanek odbywa co jakiś czas, zamykając się na kilka dni sama w pustelni z Jezusem w Najświętszym Sakramencie. Zwłaszcza jeśli nasza modlitwa poza niedzielą liturgią ogranicza się do recytowania przekazanych nam modlitw ustnych, np. pacierza, Różańca, Koronki do Miłosierdzia Bożego, oraz do modlitwy błagalnej, przedstawiania Bogu naszych prośb. Zdziwienie może budzić postawa adoracji i długiego trwania przy Jezusie Eucharystycznym. Niektórzy pytają, co modląc się robią przez ten czas? Czy możliwe jest rozmawiać przez całe dnie z Panem Bogiem? Jak to możliwe, aby tak długo adorować Jezusa w Hostii? Jak się modlić podczas takiej adoracji?

**2.** Tradycja apostołska przekazuje szereg różnych form modlitwy, które pokazują nam, jak mamy się modlić. Działający dziś wśród nas Duch Święty naucza i przypomina nam wszystko, co powiedział Jezus, wprowadza każdego w tajemnicę Jego życia w różnych przejawach (np. w sakramentach) i wychowuje każdego

osobiście do bogatszego życia chrześcijańskiej modlitwy (por. KKK 2625). Do najważniejszych form modlitwy zakorzenionych w Nowym Testamencie należy modlitwa błogosławieństwa i adoracji.

**3.** Modlitwa błogosławieństwa jest specyficznym, głębokim spotkaniem Boga i człowieka. Błogosławienie Boga w modlitwie jest odpowiedzią na udzielone nam dary Boże. To Bóg jest tym, który pierwszy błogosławi człowiekowi w jego życiu. Jeśli serce człowieka dostrzeże i uzna w Bogu źródło wszelkiego błogosławieństwa, powinno często w czasie modlitwy wychwalać i błogosławić z wdzięcznością Ojca przez Jezusa w Duchu Świętym. Człowiek podejmujący trud tej formy modlitwy uczy się dostrzegać Boże dary, otwiera się pełniej na codzienne Boże błogosławieństwo. **„Modlitwa błogosławieństwa jest odpowiedzią człowieka na dary Boże. Ponieważ Bóg błogosławi, serce człowieka może z kolei błogosławić Tego, który jest źródłem wszelkiego błogosławieństwa”** (KKK 2626).

Z kolei modlitwa adoracyjna charakteryzuje się jeszcze głębszą, pokorniejszą postawą człowieka przed Bogiem. W czasie modlitwy adoracji człowiek staje uniżony przed Bogiem, swoim Stwórcą, Królem i Zbawicielem. Niezależnie od tego, czy adoruje się Boga w ciszy modlitwy domowej, czy trwając w milczeniu przed Najświętszym Sakramentem, modląc się tak człowiek wysławia wszechmoc Boga, który nas stworzył, zaplanował nasze życie, otacza je ustawiczną opieką, wyzwalając nas od zła. Ta forma modlitwy powinna doprowadzić człowieka do pełnego czci milczenia przed wielkością i dobrocią Boga, być miłosnym i pokornym podziwem Jego świętości. Adoracja napełnia nas pokojem i harmonią, daje pewność naszym błaganiom. **„Adoracja jest zasadniczą postawą człowieka, który uznaje się za stworzenie przed swoim Stwórcą. Wysławia wielkość Pana, który nas stworzył, oraz wszechmoc Zbawiciela, który wyzwala nas od zła. Jest uniesieniem się ducha przed »Królem chwały«** (Ps 24, 9-10) i pełnym czci milczeniem

przed Bogiem, który jest »zawsze większy«<sup>7</sup> (KKK 2628).

**4.** **Zapamiętajmy: Ucząc się chrześcijańskiej modlitwy, musimy sięgnąć do kanonicznych pism apostołskich. W pismach Nowego Testamentu, np. w Dziejach Apostołów, dostrzeżemy, że „Duch Święty, Nauczyciel modlitwy chrześcijańskiej, wychowuje Kościół do życia modlitwy i pozwala mu coraz głębiej wchodzić w kontemplację i zjednoczenie z niezgłębionym misterium Chrystusa”** (Kom. KKK 549). **Do dwóch pierwszych najistotniejszych form modlitwy przekazanych nam przez Tradycję należy błogosławieństwo i adoracja. „Błogosławieństwo jest odpowiedzią człowieka na dary Boże: błogosławimy Wszechmogącego, ponieważ On pierwszy nam pobłogosławił i obsypał swoimi darami”. Adoracja zaś „jest uniesieniem się człowieka, który uznaje się za stworzenie przed swoim Stwórcą, trzykrotnie świętym”** (Kom. KKK 550 i 551).

Ks. Piotr Grzywaczewski

## Peregrynacja ikony Świętej Rodziny

## Święto domów rozpoczęte

Było to największe spotkanie diecezjalnej wspólnoty Domowego Kościoła. O jego wyjątkowości zadecydowała jednak nie tylko liczba uczestników, ale też **początek ważnej inicjatywy duszpasterskiej, peregrynacji.**

Około 270 osób z 20 parafii diecezji, gdzie działa Domowy Kościół, przyjechało do pułtuskiej parafii pw. św. Józefa dzień po uroczystości Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny. Jak podkreślał proboszcz, ks. Józef Gawlik, Pułtusk jest jednym z pierwszych miejsc kultu świętego w Polsce, obok Krakowa i Poznania. To miejsce zostało również wybrane, aby w tej wspólnocie rozpocząć peregrynację ikony Świętej Rodziny.

– Święty Józefie, w twoje życie wkroczył Bóg. Powiedz nam, jak się zachować, jak odczytać, gdy w nasze życie wkracza Bóg? Cóż znaczy stwierdzenie, że w nasze życie wkracza Bóg? Takie zjawisko wydaje się nam dziś obce, dalekie. Zabiegani, zatroskani jesteśmy o sprawy materialne. Do ciebie wołamy św. Józefie: bądź stróżem rodzin diecezji płockiej – mówił w czasie Mszy św. bp Piotr Libera.

Biskup poświęcił ikonę Świętej Rodziny, która rozpoczyna peregrynację przez rodziny skupione w płockim Domowym Kościele. Wyraził nadzieję, że wydarzenie to przyczyni się m.in. do wzmocnienia rodzin, w których wiara ostygła albo które przeżywają inne problemy życiowe.

– Mamy ją odczytywać, mamy wpatrywać się w nią, mamy ją próbować zrozumieć, żeby te duchowe treści docierały do naszych serc – mówił po Mszy



**Ikona peregrynuje od 20 marca. Znajdzie się w domach rodzin rejonów pułtuskiego, przasnyskiego, ciechanowskiego, płockiego i rypińskiego**

inicjator peregrynacji, diecezjalny moderator Domowego Kościoła ks. Andrzej Pieńdyk. – Niech nie zabraknie czasu, na modlitwę, na refleksję. Niech to będzie święto waszych domów.

Do Pułtuska przyjechał m.in. poseł Henryk Kowalczyk z żoną Hanną. Są w Domowym Kościele od 22 lat; mieszkają w parafii Winnica. – Dzięki Domowemu Kościołowi wiele się zmieniło w naszym życiu – opowiadali „Gościowi Niedzielnemu”. – Przede wszystkim Pan Bóg stanął w naszym życiu na pierwszym miejscu. Wiemy teraz, że ma dla nas plan, a naszym zadaniem jest ten plan poznawać i przyjmować wolę Bożą. Udział we wspólnocie miał wpływ na wychowanie dzieci, na relacje między nami. Aż trudno sobie wyobrazić, co by było, gdybyśmy do niej nie należeli. Na pewno byłoby znacznie gorzej.

**Monika i Marek Szyperscy**

## Recepta na Wielkanoc



**ANDRZEJ GOGOLEWSKI, PUŁTUSK**

– Święta trzeba przede wszystkim spędzić z rodziną. Jest wspólna Eucharystia, chociaż żona trochę narzeka, bo ja przeważnie jestem lektorem albo służę przy ołtarzu. Ważne jest, aby ten dzień rozpocząć od Mszy, mieć trochę czasu na wyciszenie, na bycie razem.



**KRYSZYNA CHĄDZYŃSKA, BABOSZEWO**

– Czas wielkanocny bez głębokiej modlitwy i aktu wiary przestaje być świętem. To pięknie, że możemy się tutaj zebrać ze wspólnotą. Powierzyć Panu Bogu i Matce Boskiej swoje problemy.



**JADWIGA GRABOWSKA, PŁOCK**

– Najważniejsze dla mnie jest przeżycie Triduum Paschalnego. Czasami tak zabiegamy, żeby okna były umyte, jedzonko pokupowane, a najważniejsze jest przecież duchowe przygotowanie. Dziękczynienie Chrystusowi za Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie jest dla mnie co roku bardziej dojrzałe. To chyba właśnie dzięki Domowemu Kościołowi zwracam uwagę na to, co duchowe, a nie myślę tylko, w co mam się ubrać na Rezurekcję.



**MARIUSZ ORYSIAK, CIECHANÓW**

– W rodzinie z żoną, z dziećmi, z krewnymi chcemy spotkać się przy dzieleniu się jajkiem. Wtedy chcemy prosić, żeby Chrystus zagościł w każdej rodzinie. Jeśli się złączymy w jedności, to będziemy złączeni z Chrystusem, a wtedy Bóg będzie z nami przebywał.

## Nasze chrzcielnice

## Tam, gdzie początek wiary

Marmurowe bądź drewniane, wiekowe lub z młodą metryką, ciężkie i przysadziste albo ozdobne z motywem kwiatów. **Chrzcielnice – tak różnorodne są świadkami narodzin naszej wiary.**

**D**wie cenne chrzcielnice z naszej diecezji są obecnie w konserwacji – mówi ks. Stefan Cegłowski, dyrektor Muzeum Diecezjalnego. – Metalowa pochodzi z Orszymowa i jest unikatowa w skali diecezji. Nie ma już takich chrzcielnic. W Węgrze pod Przasnyszem była podobna. Zachowała się na archiwalnych fotografiach, ale gdzie teraz jest, trudno powiedzieć – dodaje. Los chrzcielnic często jest zawily. Niektóre przetrwały setki lat, po innych ślad zagaął.

## Gdzie najstarsze, najcenniejsze?

W każdym kościele jest chrzcielnica, więc ciężko powiedzieć, która z nich najstarsza, która najcenniejsza – mówi ksiądz Andrzej Milewski, wicedyrektor Muzeum Diecezjalnego, od kilkunastu lat przeprowadzający ich konserwacje. – Obecnie pracuję nad dwiema chrzcielnicami: jedna ma nieco ponad 100 lat,



a wiek drugiej to około 250, może 300 lat.

Niewątpliwie zabytkową chrzcielnicą może pochwalić się położony w niewielkiej wiosce Rokicie romański kościół. Jak mówi proboszcz ks. Włodzimierz Maruszewski, ta cenna klasycystyczna chrzcielnica także wymaga konserwacji. Zrobiona z drewna, polichromowana o kształcie puszeki, pochodzi z 1779 r., a jej autor jest nieznany.

## Aż ćwierć tysiąca

Metalowa chrzcielnica z Orszymowa powstała w 1905 r. – Prawdopodobnie ufundowana została przez któregoś z tamtejszych szlachciców – mówi ks. Cegłowski. Chrzcielnica jest wykonana z metalu. To znak ówczesnej rewolucji przemysłowej i zmian, które nastąpiły, bo metale w takim przemyśle w zastosowaniu znalazły swoje



**Ks. Andrzej Milewski w pracowni podczas konserwacji zabytkowych chrzcielnic z Orszymowa i Zielunia**

**PO LEWEJ: Rokokowa chrzcielnica z Rokicia**

**PONIŻEJ: W bazylice katedralnej w Płocku w kaplicy św. Zygmunta, patrona miasta, znajduje się barokowa, XVIII-wieczna chrzcielnica z czarnego marmuru na dwustopniowej podstawie**

**PONIŻEJ PO LEWEJ: Podczas prac konserwatorskich przy ratowaniu zabytkowych chrzcielnic**

miejsce dopiero na końcu XIX w. W Zieluniu koło Żuromina ks. proboszcz Sławomir Rosiński od kilku lat remontuje stuletni kościół. Ale chrzcielnica w nim jest o wiele starsza. Zbudowana w stylu rokokowym, w kształcie kielicha, pochodzi z połowy XVIII w. – Przeniesiona została zapewne z wnętrza poprzedniego kościoła, bo często zdarza się, że żywot chrzcielnic jest dłuższy niż samego kościoła – mówi ks. Cegłowski i dodaje, że 100 lat dla chrzcielnic to niedużo, bo w diecezji jest wiele starszych. – A ile ich dokładnie jest? Zakładając, że w każdym kościele jest chrzcielnica, w uproszczeniu można powiedzieć, że w diecezji mamy ich ćwierć tysiąca – wyjaśnia.

## Kiedyś i dziś...

Historia, forma i styl tych cennych przedmiotów zmieniały się przez wieki. Początkowo chrzcielnice były osmiokątne, nierzadko budowane z pisyńcą, czyli miejscem, gdzie się wchodziło i gdzie dokonywał się chrzest. W XIII w. powszechne były już chrzcielnice przede

wszystkim z kamienia i marmuru, w których znajdowała się woda chrzcielna. – W XX w. chrzcielno zwykle w zakrystiach, gdzieś na boku bez specjalnego szacunku dla tego sakramentu – mówi dyrektor Muzeum Diecezjalnego. – Dopiero Sobór Watykański II to zmienił, a zwłaszcza zmiana liturgii, która spowodowała, że zaczęto ustawiać je bliżej ołtarza – wyjaśnia.

– Pamiętajmy, że te cenne, zasłużone przedmioty są świadkami początków naszego życia i wiary, i chociażby dlatego warto o nie dbać i o nich pamiętać – mówi ks. Cegłowski.

**Agnieszka Kocznur**

